

Redakcja „Dziejów Najnowszych”, nie zaniehbując tradycyjnych i przyjętych już w praktyce kwartalnika form i sposobów organizacji wewnętrznej publikowanego materiału, postanowiła niektóre zeszyty poświęcić w przeważającej części, bądź nawet w całości, określonym tematom. Nie jest to zresztą forma nowa, wystarczy bowiem przypomnieć choćby dwa następujące, wydane już przez nas zeszyty: 1/2, 1971, gdzie zamieszczono materiały colloquium międzynarodowego, poświęconego Europie Środkowej w czasie II wojny światowej, oraz 2, 1972, składający się głównie z referatów i wypowiedzi na konferencji naukowej, poświęconej studiom latynoamerykańskim. Obecnie chodzi jednak nie o relacjonowanie przebiegu sesji, których obrady przypadły akurat w danym momencie, a dotyczyły szczególnie ważnych zagadnień, lecz o skoncentrowanie zamówionych i otrzymanych rozpraw i wypowiedzi wokół problemu, który Redakcja uważa za szczególnie istotny dla naszej historiografii dziejów najnowszych. Stąd też, jak łatwo zrozumieć, proponowana lista tych zeszytów odzwierciedla, w mniemaniu Redakcji, listę najważniejszych i najbardziej palących potrzeb w tym zakresie.

Nie tylko członkowie Redakcji, lecz — jak można przypuścić — wszyscy zainteresowani historycy zgodzą się, że zagadnienie dziejów kultury oraz ich stosunku do całokształtu historii, w szczególności historii Polski nowszej i najnowszej, to problem w pierwszej kolejności wart przedyskutowania.

Owocem tego przeświadczenia jest publikowany obecnie zeszyc. Jego przygotowywanie trwało długo, mimo to nie udało się uzyskać artykułów, poruszających niektóre ważne zagadnienia, które winny być choćby tylko zasygnalizowane nawet w ograniczonych ramach zeszytu. Fakt ten wskazuje na poważne trudności stojące na drodze rozwoju tego kierunku badawczego, który chciałby pokusić się o syntezę dziejów kultury polskiej XIX i XX w., a zwłaszcza epoki najnowszej. Chodzi przy tym o taką syntezę, która stanowiłaby organiczną jedność z całokształtem syntezy historii narodowej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zadanie takie w odniesieniu do epoki najnowszej jest szczególnie trudne. Na tym terenie mamy do czynienia z tymi samymi trudnościami teoretycznymi, jak i w odniesieniu do innych, bliższych czy dalszych epok i okresów. Historyk błąka się tak samo w labiryncie rozbieżnych i przeciwstawnych koncepcji kultury, w przedsiönku filozofii, socjologii, antropologii i pół tuzina jeszcze innych bardziej wyspecjalizowanych dyscyplin. Nie może znaleźć wyjścia między Scyllą wszechobejmującego, a więc obiecującego syntezę, lecz w praktyce bezsilnego, bo tożsamego niemal z całą historią ludzkości „szerokiego” pojęcia kultury, a Charybdą nadmiernie „wąskiego”, pozostawiającego pod tą nazwą niespójny zlepek tych obszarów działalności ludzkiej, które jakoś nie weszły do historii politycznej, gospodarczej, społecznej itd., a które nadomiar zle-

go są uprawiane przez wyspecjalizowane zespoły badawcze (historyków literatury, sztuk plastycznych, oświaty, nauki itd.).

Lecz w czasach nowszych sprawa komplikuje się dodatkowo. Niejeden historyk w sposób mniej lub bardziej udany definiował takie (prawdziwe czy rzekome) całości, jak kultura rzymska, kultura Bizancjum, Renesans, albo kultura Odrodzenia, Oświecenie itd. Dla kultury np. okresu międzywojennego choćby tylko europejskiej albo choćby tylko polskiej nikt nie wymyślił nawet syntetycznego określenia. Może dzieje się tak dlatego, że mamy do czynienia ze zjawiskiem nieskończenie bardziej heterogenicznym, choćby ze względu na bez porównania większą skalę przyłożenia (zarówno „wszerz” — wobec uniwersalizacji terytorialnej, jak i „w głąb” — wobec procesu demokratyzacji kultury) niż owe kultury sprzed setek i tysięcy lat, a może dlatego, że aby zobaczyć las, a nie tylko poszczególne drzewa, trzeba się nieco oddalić od jego skrajów, w danym wypadku oddalić w czasie? A przecież chodzi nie tylko o znalezienie czy wymyślenie mniej czy bardziej udanego terminu, który miałby charakteryzować kulturę przełomu XIX i XX w., dwudziestolecia międzywojennego, trzydziestolecia powojennego, lecz o zbadanie, w jakim stopniu można, a w jakim nie można mówić o jej jedności, o istnieniu jakichś ogólnych i podstawowych cech, idei, norm ją określających. Mowa tu oczywiście o takiej jedności kultury, jaka jest w ogóle możliwa w społeczeństwie klasowym; ale przecież i dawne kultury, które badamy i których „istotę”, główne założenia, idee kierownicze próbujemy odsłonić, były przecież także kulturami społeczeństw klasowych.

Rozumie się samo przez się, że trudno mówić o kulturze polskiej w oderwaniu od kultury tego kręgu cywilizacyjnego, z którym Polska była zawsze związana, to jest od kultury europejskiej. Udana synteza kultury europejskiej w czasach najnowszych otworzyłaby drogę syntezie dziejów kultury narodowej. Na to się jednak, o ile nam wiadomo, na razie nie zanoszą. To też zadaniem, które powinniśmy starać się rozwiązać w miarę naszych sił, jest zinventaryzowanie elementów kultury narodowej (zadanie należące częściowo do kompetencji dyscyplin wyspecjalizowanych) i choćby fragmentaryczne próby powiązania ich w spójne całości. Do najbardziej interesujących problemów w tym zakresie należy znalezienie izomorfizmów struktury kulturowej i społecznej, a bardzo ważnym elementem będzie tu zagadnienie stratyfikacji kulturowej społeczeństwa polskiego i określenie specyfiki kulturowej poszczególnych jego klas, warstw i grup.

Historycy *pur sang*, historycy „ogólni” rzadko dotąd podejmowali się choćby udziału w tych poszukiwaniach. A jednak wydaje się, że choć historycy „bezzprzymiotnikowi” sami nie przybliżą się do wykonania nakreślonego zadania i zmuszeni są korzystać z wyników badań i ze współdziałania przedstawicieli innych dyscyplin społecznych, zainteresowanych szczególnie i przeszłością społeczeństwa polskiego, to jednak inicjatywa poszukiwania syntezy wyjść powinna od historyków właśnie. Z tą myślą publikujemy nasz zeszyt poświęcony dziejom kultury.

Numer otwiera artykuł Marcina Czerwińskiego, poświęcony zagadnieniom metodologicznym i dyskutujący między innymi poruszony wyżej problem użytecznego dla historii (także dla socjologii i innych nauk społecznych) zakresu pojęcia „kultura”. Z kolei następują artykuły, związane w zasadzie z jednym z okresów chronologicznych, podpadających pod poję-



cie historii najnowszej. Artykuł Władysława L. Karwackiego, zorientowany bardziej w stronę końca XIX i początków XX w., stanowi jednak program badań nad kulturą robotniczą, które w formie bardzo zbliżonej objąć mogą także okres następny, międzywojenny. Artykuł Stefana Żółkiewskiego porusza fragment wprawdzie, lecz fragment centralny struktury życia kulturalnego w Polsce międzywojennej, widziany m. in. od strony socjologii publiczności literackiej. Artykuł Jana Wimmera omawia problem bardziej szczegółowy — wymianę kulturalną polsko-radziecką w latach międzywojennych. Okresu Polski Ludowej — dokładniej mówiąc jej pierwszych lat — dotyczy praca Tomasza Szaroty o kulturze masowej.

W stronę problemów o skali bardziej rozległej w czasie i przestrzeni prowadzi nas uwagi Wojciecha Giełżyńskiego na marginesie wydawnictwa UNESCO, poświęconego konfrontacji różnych kręgów kulturowych.

Podstawową część numeru uzupełniają artykuły recenzyjne Krzysztofa Gawlikowskiego i Krystyny Dembińskiej poświęcone amerykańskim pracom na temat poszukiwania psychologicznego czynnika rozwoju społeczno-gospodarczego czy też, powiedziawszy inaczej, poszukiwania w psychologii czynnika sprawczego tego rozwoju. Tematycznie wiążą się one bardziej z artykułem W. Giełżyńskiego. Do problematyki historii kultury polskiej nawiązuje natomiast artykuł recenzyjny Hanny Jędruszczak na marginesie pracy o Tadeuszu Borowskim.

Ponadto zeszyt zawiera bieżący serwis recenzji i informacji.

Zeszyt poświęcony historii kultury jest niedoskonałym zapisem zapoczątkowanych dopiero wysiłków. W intencji Redakcji jest on pierwszy, lecz nie ostatni. W przyszłości — nie tylko w ramach zeszytów „specjalnych” — zamierzamy udzielać coraz więcej miejsca syntetycznie pomyślanym rozprawom z historii kultury, zarówno teoretycznym, jak i odnoszącym się do pewnych okresów czy formacji kulturowych. Chętnie gościć będziemy na tych łamach przedstawicieli dyscyplin pokrewnych. Główną jednak drogę posunięcia naprzód sprawy upatrujemy w zainteresowaniu tą problematyką bądź to już czynnych, bądź wchodzących dopiero w życie naukowe historyków.

JANUSZ ŻARNOWSKI